Rok 2. №. 209. Sosnowiec, piątek 9 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Deklaracja polska w sprawie pokoju.

Ostateczna redakcja tekstu.

GENEWA, 8.9. Wieczorem prawnicy Polski, Francji, Anglji i Niemiec: Rostworowski, Fromageot, Hurst i Gans, odbyli naradę nad ostatecznym tekstem wniosku Polski, tak, aby mógł być przyjęty bez opozycji Anglji i Niemiec jednomyślną uchwałą assemblée.

Wniosek polski stanowi uroczystą deklarację, mającą być uchwaloną w imiennem, jawnem głosowaniu zgromadzenia. Składa się ona z czterech zdań wstępu, dwóch postanowień oraz zakończenia.

Wstęp kładzie nacisk na solidarność z Lokarnem, społeczność międzynarodową, silną wolę utrzymania pokoju, potępia wszelką wojnę zaczepną, podkreśla konieczność uroczystego wyrzeczenia się wojny zaczepnej, jako warunku możliwości rozbrojenia.

Zważywszy na to zgromadzenie postanawia:

1) Wszelka wojna dla regulowania sporów międzynarodowych jest oraz zawsze będzie zbrodnią międzynarodową.

2) Wszelkie spory międzynarodowe załatwiane być mogą tylko środkami pokojowemi.

Zakończenie wzywa państwa, aby przyjęły formalnie powyższe postenowienia oraz aby się do nich stosowały.

GENEWA, 8. 9. Uroczysta deklaracja wyrzeczenia się wojny, przedstawiona przez min. Sokala Chamberlainowi, następnie Stresemannowi, do którego Sokal zbliżył się wobec tłumu dziennikarzy, stanowi redukcję pierwotnej inicjatywy wobec drażliwości atmosfery ligowej. Pakt prawny powszechnej nieagresji okazał się obecnie niewykonalnym, deklaracja ma więc tylko znaczenie moralne, ale jest zobowiązaniem etycznem, zmuszającem rządy przystąpić do dzieła rozbrojenia duchowego, bez którego zwalczanie militaryzmu pozostanie utopją.

Deklaracja rozszerza pakt ligi, wykluczając zasadę wojny z cywilizowanego współżycia. Przepojenie rządów i ludów wstrętem i pogardą wojny jest zadaniem ligi. Polska przypomina to niesamolubnie, ku powszechnemu dobru ludzkości, ubolewa, że inicjatywa nietylko nie mogła być ujęta w kształt prawa, ale musiała zwalczać niesłychane wahania i przeszkody, a nawet intrygi.

Konferencja Chamberlaina z min. Sokalem.

GENEWA, 8.9. Chamberlain rozmawiał dziś rano długo z Sokalem na korytarzach Assemblée podczas mowy delegata Finlandji, popierającej obie inicjatywy Polski i Holandji.

Chamberlain wyjechał na konferencję z Baldwinem.

GENEWA, 8.9. Chamberlain natychmiast po zapoznaniu się z tekstem wyjechał do Aix-les-Bains dla narady z Baldwinem.

Pewne drobne zmiany stylistyczne są niewykluczone. Jutro przemawia Sokal, następnie Stresemann, potem dopiero Briand i Chamberlain.

Zbrojenia niemieckie przeciw Polsce.

Sensacyjna broszura Foerstera i Mertensa.

BERLIN, 8. 9. „Lokal Anzeiger" dowiaduje się od swego korespondenta genewskiego, że wczoraj rozdawano delegatom poszczególnych państw broszurę w języku francuskim, która nosi tytuł „Przygotowania do wojny w Niemczech". Broszura ta zredagowana przez niemców-pacyfistów Foerstera i Mertensa zawiera m. in. sensacyjne materjały o tajnych zbrojeniach niemieckich i podaje ciekawe cyfry budżetu Reichswehry. W końcu broszura wyciąga wniosek, że Niemcy celowo i wytrwale przygotowują się do wojny z Polską.

Pacyfista Foerster w słowach wstępnych do tej broszury stwierdza: Niemieccy dygnitarze nie zmienili sposobu swego myślenia ani swoich metod. Nasze informacje pochodzą z zupełnie pewnych źródeł i zawierają rewalacyjne fakty o ponownem zbrojeniu się Niemiec. Z broszury wynika jasno, że przedewszystkiem wojna rewanżowa przeciwko Polsce jest systematycznie przygotowywana przez kierowników politycznych i wojskowych Niemiec. Nad granicami Polski osiedla rząd niemiecki żołnierzy. Pozatem rząd niemiecki kształci młodzież w organizacjach tajnych. Z Reichswehry rozbudowuje kadry wielkiej armji i gromadzi w zagranicznych państwach materjały wojenne niemniej jak u siebie.

Otwarcie sesji sejmowej nastąpi w środę dnia 14 b. m.

WARSZAWA, 8. 9. (wł.) Marszałek Rataj nie powziął jeszcze dotychczas ostatecznej decyzji co do otwarcia sesji sejmu. Prawdopodobnie jednak sesja sejmu zostanie otwarta w środę dnia 14 bm.

Straszny wybuch benzyny w Warszawie.

2 zabitych, 5 poparzonych.

Warszawa, 8 września.

W domu Nr. 113 na ul. Leszno w Warszawie mieścił się skład apteczny Salomona Cytryna, który w piwnicy przechowywał 500 litrów benzyny.

Wczoraj po południu, gdy w sklepie Cytryna, oprócz właściciela znajdowali się jeszcze: praktykant, 15-letni Feliks Lewin i Wolf Cyterszpiler, lat 21, subjekt, w kantorze zaś za sklepem córka właściciela sklepu, 18-letnia Paulina, nastąpił nieoczekiwanie silny wstrząs. Właściciel sklepu zapytał się wówczas stojącego obok niego Lewina:

— Co się stało?

Chłopiec odpowiedział:

— To pewnie przejechał samochód ciężarowy.

Zaledwie to wymówił, nastąpiła tak silna eksplozja, że runęła podłoga sklepu i Cytryn wpadł w przepaść piwnicy. Lewin odruchowo przytrzymał się lady sklepowej. Cyterszpiler zaś zatrzymał się na grubej belce. Cytrynówna, nie mogąc wyskoczyć oknem, bo było okratowane, po kilku minutach zdołała siłą odsunąć zatarasowane skrzyniami boczne drzwi do sieni i wybiec z płonącego sklepu na podwórze.

Siła eksplozji była tak wielka, że żaluzja z blachy żelaznej z sąsiedniego zamkniętego sklepu została wyrwana i rzucona przez szerokość ulicy na drugą stronę. Po chwili ze sklepu Cytryna buchnęły płomienie oraz gęste kłęby dymu, sięgające 3 go piętra.

Lokatorzy szczególniej kobiety i dzieci, otwierając okna, zaczęły krzyczeć i w panicznym strachu szykowały się do skakania z okien na ulicę lub na podwórze.

Przybyła na miejsce katastrofy straż ogniowa w niespełna 40 minut ogień ugasiła, poczem wydobyto z piwnicy zwłoki właściciela składu S. Cytryna i właściciela sąsiedniego sklepu I. Laskowskiego.

Siłą wybuchu poparzonych i poranionych zostało 7 osób i pies b. p. Cytryna.

Za pięć kopiejek.

RYGA, 8.9. W Kremieńczugu na Połtawszczyźnie odbył się proces przeciwko lekarzowi Pelichowowi oskarżonemu o gwałcenie małoletnich dziewczynek od 10 do 14 lat. Pelichow był kierownikiem ambulatorjum szkolnego i zwabiał do siebie uczennice płacąc każdej po 5 kop. Nauczycielka miejscowej szkoły zauważyła, że 11-letnia uczennica często ma pieniądze. Podejrzewając, że kradnie zaczęła ją badać i w ten sposób wpadła na ślad zbrodni. Ponieważ Pelichow był członkiem partji komunistycznej sąd skazał go tylko na trzy miesiące więzienia, motywując to tem, że jakoby Pelichow nie uciekał się do gwałtu.

Vicepremjer Bartel wyjechał do Druskiennik.

WARSZAWA, 8. 9. (wł.) Dziś vicepremjer Bartel wyjechał do Druskiennik celem omówienia z marszałkiem Piłsudskim szereg spraw bieżących.

Pisma donoszą, że...

— Wskutek ostatnich powodzi szkody na kolejach małopolskich wynoszą około 2 i pół miljona złotych.

— Na rynku w Wieliczce najechał wóz motorowy na stojące na ślepym torze dwa wagony naładowane zuzlem. Wskutek karambolu oba wagony zostały wyrzucone z szyn i padając zawaliły parkan żelazny, który runął na dwie przechodzące wówczas osoby i ciężko je poranił.

— W Katowicach wykryto nową wielką aferę szpiegowską prowadzoną na rzecz Niemiec. Szpiedzy znaleźli przytułek w lokalu „Kattowitzer Zeitung". Aresztowano 2 osoby.

— Głośny aferzysta i oszust lwowski Nowak został uwolniony z więzienia za kaucją 100 tysięcy zł.

— Nad granicą polską zaczęły się w tym tygodniu w Prusach Wschodnich manewry jesienne pierwszej dywizji reichswehry.

— W Daniłogrodzie (Czarnogórze) w czasie mowy kandydata demokratycznego podeszła do trybuny pewna kobieta i ostrym nożem odcięła mówcy kawałek nosa. Kandydat Sawisewic dobył rewolweru i zastrzelił ową kobietę. Sawisewic został aresztowany.

— Mniej więcej na tydzień przed powodzią w Małopolsce Wschodniej w jednej ze wsi zdarzył się fakt, który obecnie jest szeroko komentowany przez tamtejszą ludność. We wsi Krzyworówki w powiecie kossowskim pewnego wieczoru wieśniacy zauważyli na południowej stronie nieba olbrzymie koło, które następnie przekształciło się w wielki czarny krzyż. Zjawisko to trwało kilkanaście minut.

Ludność miejscowa twierdziła, że zjawienie się krzyża zwiastuje wielkie nieszczęście. Jakoż w tydzień potem nawiedziła tę okolicę powódź.

— Z N. Jorku donoszą, że w gmachu najwyższego trybunału Stanów w Nowym Jorku dokonano zamachu bombowego. Gmach i sąsiednie budynki uszkodzone. Kilkanaście osób rannych.

Przed sesją sejmową.

Zgodnie z żądaniem posłów, zwróconem do p. prezydenta Rzplitej, nadzwyczajna sesja sejmowa zwołana została na d. 13 b. m.

Na sesję tę rząd ma wnieść projekt ustawy o dodatku do budżetu na rok 1927—1928. Według tego co mówią w kołach politycznych stolicy, projekt tej ustawy może być załatwiony w izbach ustawodawczych w ciągu bieżącego września.

Prawdopodobne jest, że w tym samym czasie sejm zechce przystąpić do rozpatrywania spraw, co do których istnieje rozbieżność stanowisk między izbami a rządem, jak projekt ustawy samorządowej, ordynacja wyborcza i niektóre dekrety. Wówczas, po załatwieniu dodatku do budżetu, należy liczyć się z możliwością zamknięcia sesji nadzwyczajnej.

Ale bezpośrednio potem rząd zwołałby sesję zwyczajną dla rozpatrzenia budżetu na rok 1928—1929. Druk projektu tego budżetu ma być za 3 tygodnie gotowy. Z tej. strony nie byłoby więc przeszkód.

W ostatnich dniach listopada kończy się pięcioletnia kadencja posłów i senatorów. W tym więc czasie musiałoby nastąpić zamknięcie izb prawodawczych, a w ślad zatem rozpisanie nowych wyborów.

Więcej niż wątpliwą jest rzeczą, aby w przeciągu 7-miu tygodni mógł być budżet załatwiony w gmachu przy ulicy Wiejskiej. Wobec tego przekazany byłby nowemu sejmowi. Stałoby się w tym wypadku zadość literze konstytucji, gdyż byłby on wniesiony do sejmu w przepisanym terminie, t. j. przed upływem października.

W tym momencie zachodzą dwie możliwości decyzji rządu, które kolidowałyby z konstytucją. Pierwsza — to że rząd przedłuży mandaty poselskie, aby mógł być załatwiony budżet jeszcze przez ten sejm. Druga,—to po zamknięciu sejmu przedłużenie lub skrócenie okresu wyborczego.

Obie te ewentualności w chwili obecnej pozostają jeszcze ewentualnościami. Liczyć się wszakże należy z tem, że wszystkie przejściowe akty rządu, towarzyszące zakończeniu kadencji izb prawodawczych, w swych usiłowaniach, będą starały się być zgodne z literą konstytucji.

Gdyby przewidywania te były słuszne, to wyborów do przyszłego sejmu nale żałoby się spodziewać w końcu lutego, lub w początku marca 1928 r.

Oczywiście, wszystko to są tylko przypuszczenia. Niektóre bowiem organy prasy twierdzą, że sesja obecna skończy się szybko, poczem nastąpi rozwiązanie sejmu.

Przewidywany bowiem jest konflikt sejmu z rządem na tle projektowanej przez sejm zmiany konstytucji, na co rząd się nie zgodzi.

Wszystko to być może. Nie wiemy jednak, na jakiej podstawie „Kur. Krak." przewiduje, że w razie rozwiązania sejmu, wybory odbyłyby się dopiero w drugiej połowie roku przyszłego.

Sacco i Vanzetti zostali zarżnięci przez lekarzy.

Tak twierdzą uczeni duńscy.

(—) Prasa duńska rozpatruje obecnie kwestję, czy straceni przy pomocy krzesła elektrycznego jest humanitarnem, jak to twierdzą Amerykanie, czy też jest to poprostu okrucieństwem.

Lekarz kopenhaski dr. Claudius w imieniu wiedzy lekarskiej, protestuje przeciwko barbarzyństwu, jakiem jest tracenie przy pomocy elektryczności, oraz przeciwko „niewiarygodnej brutalności obecnych przy egzekucji lekarzy, którzy hańbią wzniosły zawód medyka".

Dr. Claudius przypomina, że prof. Jellinek, największy autorytet w dziedzinie elektro-fizjologji stanowczo przeczy, jakoby elektryczność działała zabójczo. Paraliżuje ona tylko centra oddychania i działalności serca, a paraliż ten może wywołać śmierć tylko w tym wypadku, jeżeli nie zostanie zastosowaną pomoc lekarska.

Nawet ludzie rażeni piorunem, a zatem prądem elektrycznym o bajecznie wysokiej sile napięcia, mogliby w bardzo wielu wypadkach być uratowani, jeżeliby ich natychmiast ratowano.

Przy sekcji człowieka zabitego elektrycznością nigdy jeszcze nie stwierdzono takich wewnętrznych przemian, któreby mogły uchodzić za bezwarunkowe przyczyny śmierci. Jeżeli obecni przy elektrycznej egzekucji lekarze stwierdzają skon, ponieważ serce przestało bić i skazaniec już nie oddycha, to należy przecież przypomnieć, że symptomaty te nie są wcale bezwzględnie pewnymi oznakami śmierci.

W przeważnej ilości wypadków osoby uznane na elektrycznem krześle za martwe, mogłyby przez lekarzy być przywołane jeszcze do życia. Tego się nie czyni, ale poprostu tych ludzi zarzyna się na stole sekcyjnym. Tutaj dopiero następuje śmierć, a współdziałający przy tem lekarze mocno przypominają owych kapłanów u starych Azteków, którzy ofiarom serce wycinali. W Ameryce lekarze aprobują to okrucieństwo z dziwnie zimną krwią, ale sumienie europejskiego lekarza oburza się z powodu takiego nadużycia sztuki lekarskiej.

Lekarz chorób nerwowych, prof. Viggo Chrystiansen wypowiada się w podobny sposób w dzienniku „Politiken". Opinię tę podziela również kierownik kopenhaskiego instytutu sądowo-lekarskiego, prof. dr. Knud Sand.

Żywiołowa klęska pożaru.

Wieś Kozłów pod Włoszczową spłonęła doszczętnie wraz z kościołem. Ofiary w ludziach.

W ub. sobotę o godz. 12 ej w południe we wsi Kozłów, gm. Małogoszcz, pow. włoszczowskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Wieczorka. Ogień powstał od wyniesionej na podwórze wiechy ze słomy, którą Józefa Wieczorkowa wycierała piec do pieczenia chleba.

Z powodu silnego wiatru ogień wkrótce objął strzechy zabudowań a następnie płomienie z żywiołową siłą ogarnęły sąsiednie domy i stodoły szerząc straszliwą panikę w całej wsi.

Po upływie 20 minut

w ogniu stanęło 47 domów

wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. O jakiejkolwiek akcji ratowniczej nie było mowy, gdyż członkowie wiejskiej straży ogniowej zajęci byli przedewszystkiem wynosze niem ruchomego dobytku z własnych płonących domów.

Pastwą szalejącego żywiołu padł również

miejscowy kościół,

którego dach został zniszczony

W płonących domach

znalazło śmierć 2 chłopców i dziewczynka,

a 7 ludzi zostało poparzonych śmiertelnie.

Nazajutrz o godz. 10 ej rano gdy w nawie kościelnej zebrała się liczna gromadka ludzi, zanosząc modły w zniszczonej pożarem świątyni, przepalona

belka w szczycie oberwała się,

powodując zawalenie się szczytu i sklepienia z cegieł. Pod gruzami sklepienia zginęła

zabita na miejscu

Zofja Bonarek, a kilkanaście osób

zostało ciężko poranionych

spadającemi gruzami.

Wskutek żywiołowej klęski pożaru jedna z najzamożniejszych i najlepiej zagospodarowanych wsi powiatu włoszczowskiego uległa całkowitemu zniszczeniu, a wszyscy mieszkańcy wsi pozostali bez dachu nad głową.

Tragiczny wypadek w Piotrkowie.

Żona inżyniera zastrzeliła syna i sama popełniła samobójstwo.

W uzupełnieniu krótkiej notatki wczorajszej powtarzamy za „Głosem Trybunalskim" szczegóły niezwykłego dramatu, który się rozegrał w Piotrkowie w ubiegły wtorek.

W małym i cichym domku własnym przy ulicy Tomickiego 5 w ładnie urządzonem mieszkaniu mieszkała wraz z 21 letnim synem, Jerzym, zamożna inż. Marja Grudzińska.

Państwo G. przez dłuższy czas bawili w Ameryce skąd powrócili po wojnie do Piotrkowa, oddając tutaj syna do jednej ze szkół. Młodzieniec był bardzo lubiany przez swych wychowawców, dzięki dzielnemu i śmiałemu charakterowi. Po skończeniu gimnazjum miał iść na politechnikę, minęły jednak dwa lata, a chłopiec odkładał z dnia na

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

45

Jak tonący dla ocalenia życia chwyta się każdego przedmiotu, chociażby trawy płynącej, tak on wyrozumował sobie, że może coś uzyskać od samej hrabiny de Villegente.

A ponieważ nienawiść do niej wzrosła w nim do granic ostatecznych, postanowił więc zarazem zemścić się na niej.

Pewnego dnia po ukończonej robocie, udał się o zmroku do pałacu Villejuif. Brama nie była jeszcze na klucz zamknięta.

Przebył aleję i zadzwonił u drzwi.

Wyszła pokojowa.

— Czy zastałem panią hrabinę?

— Pani hrabina jest u siebie.

— Proszę zaanonsować mię i powiedzieć, że przychodzę w imieniu p. Hauteclair.

Pokojowa, usłyszawszy to nazwisko, wprowadziła go do salonu i zapaliła świece.

W kilka sekund weszła hrabina, lecz spostrzegłszy Pawła, zdumiona, zatrzymała się na progu.

— Pan, tutaj! od pana Hauteclair!

— Potrzebuję z panią pomówić i przepraszam że użyłem nazwiska osoby innej, bez jej wiedzy.

— Proszę stąd wyjść natychmiast!

— Powtarzam, że potrzebuję z panią rozmówić się. We własnym interesie powinna pani wysłuchać mię. Zresztą, oświadczam, iż nie wyjdę dopóki nie powiem, po co przyszedłem. Wiedziałem, jak mnie pani przyjmie, powód więc, który mnie tu sprowadził, musiał być bardzo ważnym. Może pani kazać wyprowadzić mnie siłą, ale narobi pani hałasu i wywoła skandal, gdyż będę się opierał. Lepiej, niech pani wysłucha mnie dobrowolnie.

Hrabina zastanowiła się i zapewne w duszy przyznała mu słuszność, gdyż zamknęła drzwi i podstąpiwszy parę kroków, rzekła tonem wyniosłym:

— Zgadzam się. Mów pan.

— Domyśla się pani zapewne celu mej wizyty. Przedewszystkiem niech pani będzie przekonaną, że pragnę porozumieć się z nią zgodnie. Otóż, niech pani raczy powiedzieć mi, czy odszukany został testament hr. de Villegente, męża pani?

— Hrabia Rudolf nie pisał żadnego testamentu i nie potrzebował go pisać. Nie istniał więc on wcale.

— Owszem, testament istniał. P. hrabia spisał go w dwóch egzemplarzach i jeden z nich zachował w szafce, drugi złożył u swego przyjaciela.

— U jakiego przyjaciela? — zapytała hrabina zaniepokojona.

— Nie wiem. Ale przypuszczałem, że pani hrabina odszukała egzemplarz zachowany w pałacu.

— Są to żarty. Chociażby hrabia i pozostawił ostatnią wolę swoją, to cóż to może pana obchodzić?

— Obchodzi mnie mocno, gdyż hrabia uczynił na rzecz moją zapis bardzo wielki.

— Zapis bardzo wielki? — odrzekła z szyderstwem.

— Tak, pani hrabino, dwadzieścia pięć tysięcy franków renty.

Luiza zdziwiła się, widząc, że Paweł był dobrze poinformowanym, więc dla ukrycia swego wzruszenia zapytała pośpiesznie:

— Ktoż to pana tak objaśnił?

— Postępuję otwarcie, więc nie będę ukrywał. Wiadomość tę mam od pani Limozan, żony najbliższego przyjaciela męża pani.

— Co za niedorzeczność!

— Wcale nie. Przyszedłem nawet zapytać, czy pani skłonna jest do spełnienia woli hrabiego na drodze układu? Nie żądam dwudziestu pięciu tysięcy franków renty i zadowolę się dziesięcioma tysiącami.

— Źle pan robisz, nie domagając się całkowitych dwudziestu pięciu tysięcy.

— Dlaczego?

— Gdyż to wszystko jedno. Nie dostaniesz pan zarówno tej jak i tamtej sumy.

— Niech pani zastanowi się, że gotów jestem podpisać układ dla pani bardzo korzystny, że proponuję zakończyć tę sprawę zgodnie, i że, jeżeli propozycję moją pani odrzuci, to rozpocznę walkę jawną

— Ciekawa jestem, co możesz pan zrobić?

— Będę panią prześladował. Opowiem wszystkim przedśmiertne wyznanie hrabiego, będę głosił, że testament zginął dlatego, że to pani czuwała przy umierającym w nocy, która nastąpiła po naszej rozmowie.

— Kto panu to powiedział.

— Osoba nieumiejąca kłamać, panna Cecylja Hauteclair zaświadczy wszystko, co mówię, gdyż ona to rozmawiała z hrabią i ona w nocy widziała panią przy nim.

— Żmija — pomyślała hrabina. — Więc to ona powiedziała...

— Zdaje się, że to powinno obchodzić panią. Do zeznania panny Cecylji przybędzie jeszcze świadectwo pani Limozan. Dodam nadto, że hrabia od lat dwudziestu nie żył z panią, gdy mnie u siebie przyjmował i otaczał dobrodziejstwami. Wszyscy się wtedy dowiedzą, że hr. de Villegente był moim ojcem...

(c. d. n.)



dzień wyjazd. Wreszcie w ubiegłą niedzielę przyjechał do Piotrkowa inż. Grudziński, decydując, iż w dniu 10 bm. młody człowiek pojedzie na studja do Francji.

Wieczorem pani G, od dłuższego już czasu cierpiąca na rozstrój nerwów, odprowadziła odjeżdżającego do Warszawy męża na stację i wróciwszy do domu, położyła się, jak zwykle spać.

Nazajutrz, koło godziny 8 rano służąca podała swej pani śniadanie do łóżka, podczas gdy młody człowiek pogrążony był jeszcze we śnie. Pani G. wysłała dziewczynę po jakiś sprawunek, najwidoczniej pragnąc jej się pozbyć. Zaledwie jednak wracająca po półgodzinnej nieobecności służąca stanęła w progu kuchni — z ust jej wydarł się straszny okrzyk przerażenia: oto w przyległym pokoju zabaczyła swą panią z twarzą martwą, kołyszącą się na haku.

Dziewczyna wybiegła na podwórze i przy pomocy dozorcy otworzyła parterowe okno, dostając się wraz z nim do wewnątrz. Obojgu krzyk zamarł na ustach — na łóżku przykryty kołdrą leżał Jerzy, z przestrzelonej skroni sączyła się krew na poduszce czerwieniły plamy.

Pośpieszono po lekarza. Niestety dr. Złotnik stwierdził już tylko śmierć.

W sypialni pani G. sąsiadującej z pokojem syna, znaleziono kajet, w którym denatka napisała drżącą ręką kilka wyjaśniających, pogmatwanych zdań. Z treści tych ostatnich wynika, że samobójczyni cierpiała na manję prześladowczą i z tego też powodu nie chciała zostawić syna „na pastwę złych ludzi".

W liście tym „prosi ks. kan. Potrzebskiego, ktory jest miłosierny, aby jej urządził katolicki pogrzeb".

Obok kajetu leżał skrwawiony rewolwer. Pani G. po wyjściu z mieszkania służącej wstała z łóżka i nie kończąc śniadania, którego resztki zostawiła na tacy, wbiegła do pokoju śpiącego syna. Inżynierowa nie budząc młodzieńca wystrzeliła w skroń swego syna poczem schwyciła głowę jego w ręce, żegnając się ze zmarłym; teraz nieszczęśliwa, jakby nieprzytomna, zamyka obydwoje drzwi pokoju chłopca, kreśli w swej sypialni ostatnie słowa, w których uderza czepianie się jednej myśli o prześladowaniu ludzkiem.

Wreszcie w najwyższem zdenerwowaniu pani G. biegnie do ostatniego pokoju sąsiadującego z kuchnią i tu uczyniwszy pętlę z fartucha wiesza się na haku.

To robi miłość, ta głupia miłość!

Z rozpaczy powiesił się na pasku.

27-letni Bolesław Januszek, zamieszkały w Sosnowcu z żoną przy ulicy Wodnej Nr. 8, od dłuższego już czasu udawał kawalera i kochał się w 17-letniej Julji Gajda.

Januszek był częstym gościem w domu swej wybranej, a niejednokrotnie pozostawał tam na całą noc.

Pomimo tego, że miał żonę i kochankę, Januszek nie czuł się szczęśliwy. Uważał, że kochanka za mało go kocha. Na tem tle często dochodziło do ostrych sprzeczek.

We wtorek wieczorem Januszek cały wieczór spędził razem z Gajdówną. Późno w nocy oboje zasnęli.

Kiedy rano obudziła się Gajdówna, oczom jej przedstawił się straszny widok.

Na pasku, zaczepionym u haka na suficie, wisiał trup Januszka. Zerwawszy się z łóżka Gajdówna chwyciła nóż i odcięła wisielca. Wezwano natychmiast lekarza.

Przybyły na miejsce dr. Łęski zastał już zimne zwłoki samobójcy.

Straszne skutki niesnasek małżeńskich.

Zdradzony małżonek bije żonę i sam podrzyna sobie gardło brzytwą.

W rodzinie małżonków Mazepa, zamieszkałych przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 13, od dłuższego już czasu panowały niesnaski. Mikołaj Mazepa podejrzewał żonę swą o zdradę małżeńską

Onegdaj, wróciwszy z pracy do domu, rozpoczął na tem tle awanturę z żoną. Od słów doszło do ostrej bójki. Pobiwszy w okropny sposób swą żonę, Mazepa około godz. 8 ej chwycił brzytwę i jak szalony wybiegł z domu. Doszedłszy do kamieniołomów na Sroduli, Mazepa zatrzymał się, wydobył brzytwę i poderżnął sobie gardło. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Pekinie. Stan jego zdrowia jest poważny.

Żywa pochodnia na Piaskach.

Tragiczna śmierć 5-letniej dziewczynki.

Kolonja Piaski pod Czeladzią była onegdaj widownią tragicznej śmierci 5 letniej dziewczynki. Przebieg wypadku był następujący:

5-letnia córka robotnika, Zofja Wydmańska, korzystając z nieuwagi domowników, wzięła paczkę zapałek i udała się w pole, by wzniecić ogień.

Nie umiejąc się obchodzić z zapałkami, dziewczynka zapaliła na sobie ubranie.

W jednej chwili cała stanęła w ogniu.

Na widok żywej pochodni i przerażającego krzyku dziecka zbiegli się sąsiedzi i ogień na niej ugasili.

W okropny sposób poparzoną dziewczynkę przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie natychmiast udzielono jej pomocy lekarskiej, lecz nie zdołano zapobiec śmierci i nieszczęśliwa istota w parę godzin po wypadku wśród strasznych męczarni życie zakończyła.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 9 Piątek	Sergjusza Mikołaja Wschód słońca 4.59 Zachód „ 6.09.

RADJO.

Piątek — 9 września.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T. nadprogram.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.45 Komunikat harcerski.
17.00 Odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji". Część I. „Mazzini".
17.25 Odczyt p. t. „Oddziały ochotnicze w walkach 1920 roku".
17.50 Nadprogram, komunikaty.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikaty P.A.T.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Mistrzostwa słowiańskie i mistrzostwa Europy w pływaniu".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T", nadprogram.

KRAKÓW.

17.25 Program dla dzieci.
18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa".
19.30 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy".
19.55 Rozmaitości.
20.05 Komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.00 Koncert gramofonowy.
19.00 Nadprogram i komunikaty.
19.10 Odczyt p. t. „Pieniądz Stanów Zjednoczonych".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Pogadanka z dziedziny radjotechniki.
20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu.

Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Piątek, 9 bm. o godz. 19.30 „Halka" opera narodowa St. Moniuszki.

Sobota, 10 bm. o godz. 19.30 inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1927/28: „Sułkowski", tragedja Żeromskiego w 5 aktach z pp. M. Strońską, dyr. Nowakowskim, W. Kuncewiczem, L. Wiśniewskim w rolach głównych.

Niedziela, 11 bm. o godz. 19.30 „Halka", opera narodowa St. Moniuszki.

Poniedziałek, 12 bm. o godz. 19.30 „Sułkowski", tragedja Żeromskiego w 5 aktach w obsadzie premjerowej.

Przedsprzedaż biletów rozpoczyna kasa teatralna od wtorku, dnia 6 bm. w godzinach od 10 do 13 i od 17 do 19. Telefon kasy zamawiań 24-48.

Z Sosnowca.

(s) **Min. Jurkiewicz w Sosnowcu.** Dziś będzie bawił w Sosnowcu, w przejeździe minister pracy i opieki społecznej, p. Jurkiewicz, który udaje się na zwiedzenie wszystkich pogranicznych punktów emigracyjnych.

(s) **O unormowanie sprawy przyjmowania bezrobotnych do pracy.** W P. U. P. P. odbyła się druga z kolei konferencja złożona z przedstawicieli rady zjazdu, związku przemysłowców i P. U. P. P. w sprawie unormowania sprawy przyjmowania bezrobotnych do pracy.

Po wysłuchaniu wyjaśnienia o celu konferencji, który przedstawił zebranym inż. Borkowski, kierownik P. U. P. P. przedstawiciele rady zjazdu i związku przemysłowców zastrzegli się, że narazie żadnych konkretnych uchwał nie podejmą, lecz złożą na ręce inż. Borkowskiego opracowane przez siebie memorjały w sprawie unormowania systemu pośrednictwa i przyjmowania do zapośredniczenia do pracy bezrobotnych.

Memorjały te zostaną rozpatrzone przez inż. Borkowskiego i po uzgodnieniu ich zwołana będzie jeszcze raz wspólna konferencja.

(s) **Z posiedzenia zarządu funduszu bezrobocia.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia na którem postanowiono wystąpić o przedłużenie akcji bezrobotnym na październik, zatwierdzono budżet na październik, oraz załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi.

(s) **„Tydzień lotniczy".** Zarząd komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu prosi wszystkich należących do sekcji propagandowej, rozrywkowej i zbiórkowej o przybycie na posiedzenie w dniu 9 go b. m. punktualnie o godz. 7-ej wieczorem w sali na plebanji.

Sekcja zbiórkowa zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. kwestarek i pp. kwestarzy, którzy tak chętnie przyczynili się do wydatnego zasilenia funduszy L. O. P. P. przez wzięcie czynnego udziału w kweście dnia 4 b. m., o łaskawe wzięcie udziału w zbiórce ulicznej w dniu 11 b. m. i w związku z tem o przybycie do biura L. O. P. P. w dniu 10 b. m. do godz. 7-ej wieczorem, celem zabrania potrzebnego materjału do kwesty.

(s) **Zebranie sezonowych robotników kolejowych.** W sali P. Z. Z. przy ulicy Marjackiej odbyło się zebranie sezonowych robotników kolejowych. Przewodniczył zebraniu p. Kulczyński z Katowic.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, zebrani postanowili utworzyć przy polskim związku zawodowym kolejarzy sekcję sezonowych robotników kolejowych.

(s) **Na konkursy hipiczne** policji do Warszawy, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 b. m., wyjechali z Sosnowca: aspirant Rozumski, komendant oddziału konnego, starszy posterunkowy Danielewski i posterunkowi: Jakubowski i Wąsowicz.

(s) **Ze sportu.** Liga obrony powietrznej państwa — komitet tygodnia lotniczego niniejszem podaje do wiadomości ogółu, że w dniu 11 bm, o godz. 16 ej odbędą się w Będzinie na placu sportowym klubu „Hakoach" międzymiastowe zawody piłki nożnej Sosnowiec - Będzin.

Wobec tego, że miasta nasze wystawiają do reprezentacji najprzedniejszych graczy, zawody zapowiadają się nader interesująco, a całkowity dochód z nich przeznaczony jest na L. O. P. P. Szczegóły w afiszach.

Spodziewamy się gremjalnego poparcia tutejszego społeczeństwa.

(s) **Drobny ogień.** Wczoraj o godzinie 1-ej po poł. w mieszkaniu K. Hibnera, przy ulicy Czeladzkiej 5, w czasie nieobecności domowników wybuchł drobny ogień.

Mieszkańcy tego domu wraz z przybyłą strażą ogień w zarodku ugasili. Ogień zniszczył część mieszkania, przyczem spaliła się komoda. Przyczyny ognia nie ustalono.

(s) **Aresztowanie przemytników.** Policja aresztowała znanych przemytników: Józefa Tomeckiego i Wiktora Zabickiego.

(s) **Kradzieże.** Z komórki Marji Pierzchała (Grzybowa 8) skradziono kilka gęsi warości 55 złotych.

Marji Glince (Wyspiańskiego 15) skradziono z komórki 9 królików.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Znany i długoletni obywatel i komornik przy sądzie okręgowym p. Konopka, przeniesiony został na takież stanowisko do Mławy, zastępczo funkcje komornika w Będzinie sprawować będzie p. Wereszczyński, sekretarz prezydjalny sądu okręgowego w Sosnowcu.

(b) **Nowi członkowie sejmiku.** Na członków powiatowego sejmiku z gminy Łagisza wybrano p.p. K. Zygmunta i W. Wyglądacza.

(b) **Sprawy rzemieślnicze.** W Siewierzu, w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się zebranie organizacyjne członków miejscowych stowarzyszeń rzemieślniczych w sprawie omówienia wyborów do izb rzemieślniczych.

(b) **Pożyczka budowlana.** Bank gospodarstwa krajowego w Warszawie na ostatniem posiedzeniu przyznał obywatelom z Grodźca i Czeladzi pożyczkę w sumie stu tysięcy złotych na rozbudowę.

Pożyczka wypłacona zostanie w tych dniach za pośrednictwem kasy pożyczkowo-oszczędnościewej w Będzinie.

(b) **Budowa szkoły w Strzyżowicach.** Wezoraj w Strzyżowicach w asystencji zastępcy starosty p. Bielawki i inspektora samorządu p. Sztajnerta, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej.

Szkoła budowana będzie kosztem gminy Bobrowniki i ma być wybudowana jeszcze w tym roku.

(b) **Nowy gmach.** W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach przeznaczony na kino teatr. Prócz kina gmach będzie posiadał salę na odczyty, bale i t. p. Właścicielem przyszłego gmachu jest p. I. Kaufman, obecny właściciel kina „Corso".

Nowej placówce muzy życzymy powodzenia.

Z Dąbrowy.

(d) **U właścicieli nieruchomości.** Wczoraj ukonstytuował się nowy zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w następującym składzie: prezes — p. K. Kicki wiceprezesi: pp. Stanisław Piaskowski i A. Kasprzyk, skarbnik p. Zommer, gospodarz p. P. Piotrowski i sekretarz p. St. Gonera.

Do komisji rewizyjnej powołano: pp. E. Pilnikowskiego, Kudlickiego i Fr. Zagnera.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Michalina Kapusta, lat 33, zamieszkała przy ulicy Okrzei Nr. 28, wypijając większą dozę kwasu solnego, usiłowała się pozbawić życia. Powód samobójstwa — niesnaski rodzinne. Samobójczynię w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z Ząbkowic.

(z) **Prośba do policji ząbkowickiej.** Za pośrednictwem pisma zwracamy się do policji ząbkowickiej (ew. w Łazach) o unieszkodliwienie oszusta niejakiego Jana Koreckiego, który przedstawia się za przedstawiciela „Expresu Zagłębia", kazał sobie zrobić odpowiedni stempel i inkasuje pieniądze za prenumeratę naszego pisma.

Korecki był kolporterem „Expresu", lecz zdefraudowawszy około 800 złotych, oszukuje obecnie gdzie i kogo się da.

Ze Strzemieszyc.

(x) **Bieg okrężny w Strzemieszycach.** Staraniem oddziału związku strzeleckiego T. U. R. i klubu sportowego „Siła" w Strzemieszycach dnia 11 b. m., o godz. 3 popoł. odbędzie się bieg okrężny na przestrzeni 3 kl. Zwycięzcy odznaczeni zostaną żetonami.

Zaprasza się do wzięcia udziału w biegach pokrewne organizacje, jak również niestowarzyszonych i zamiejscowych. Zapisy przyjmuje ob. Górniak, Strzemieszyce ul. Warszawska nr. 67 oraz sekretarjat zw. strzeleckiego w Strzemieszycach.

Z Zawiercia.

Osobiste. Prosimy zarządzającego „filją" naszą w Zawierciu p. E. Nowaka o natychmiastowe przybycie do administracji naszej w wiadomych sprawach.

15 loterja państwowa.

V klasa — 26 dzień.

Warszawa, 8.9. (wł.)

25 tys. nr, 38802.
3 tys. n-ry 13135 16308 38188
2 tys. n-ry 1074 34557 37900 58148 64288 67183.
1 tys. n-ry 2981 4811 8762 9768 15106 26742 76738 79953 93528 99987 103797 104486.

V klasa — 25 dzień.

600 Zł. n-ry: 4625 4734 8013 12512 33489 59782 65271 78686 79054 87749 90529 94002 95871 101070 104504.

500 Zł. n ry: 436 3467 8632 12357 19122 19582 22073 23020 27793 28798 34180 35895 45167 59679 60152 68584 81869 83595 86500 86897 94425.

400 Zł. n-ry: 495 1628 2832 6364 6809 12973 13346 15287 17410 17860 19156 20292 20885 22488 23025 24521 26316 26802 29042 32932 33497 37258 42563 46706 47122 47163 47531 50569 53723 53871 59257 59345 60476 61233 71410 71945 74335 74807 77738 78015 78478 79718 80152 80732 83020 86576 92948 94556 94564 94875 95230 97311 97851 98429 98467 100151 100803 103167 103926 104655.

Giełda.

Warszawa, 8 9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.48½
Paryż 35.07
Wiedeń 126.06
Praga 26.51
Szwajcarja 172.48
Dol. War. pr. ob. 8.91¾

Tendencja: utrzymana.

Akcje.

Warszawa, 8 9.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 137.25—137.50
Bank Zw. S. Z. 85.00
El. w Dąbrowie 73,00—71,00—75.00
Siła i światło 112 00—110.00
Gosławice 70,00
Cukier 4,90—4,95
Firley 56,00 — 57,00
Wysoka 130,00—127,00
Węgiel 93,00—93,50
Cegielski 40,00
Fitzner i G. 5.50
Lilpop 30,00—29,75
Modrzejów 9,15
Ostrowieckie 99,00—100,00—98,50
Parowozy 51,50—54,00
Pocisk 2,15—2.25
Rudzki 59,00
Starachowice 63,75—64,25—64,00
Zawiercie 35 50
Zyrardów 17,75—18.00
Borkowski 3.28—3,30
Spirytus 3,15

Tendencja mocniejsza.

Rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia".

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na niżej wymienione roboty w budynku własnym przy ulicy Wawel Nr. 3 w Sosnowcu:

1) otynkowanie budynku zewnętrzne,
2) przeróbki budowlane wewnętrzne w ambulatorjum Centralnem według planu Wydziału Gospodarczego,
3) ułożenie 500 mtr. posadzki dębowej.

Wszelkich informacji, dotyczących złożenia ofert udziela Wydział Gospodarczy P. K. Ch. przy ulicy Kołłątaja 17 w/m od godz. 9 tej do 13-tej.

Ostateczny termin składania ofert upływa z dniem 12 bm. o godzinie 13-tej.

Oferty w kopertach zamkniętych złożyć należy do Wydziału Zakupów (adres jak wyżej).

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Sosnowcu

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu **spłat za instalację na raty miesięczne.**

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy. Wiadomość w „Expresie".

Posady i prace.

Potrzebna starsza panienka do sklepu. Sosnowiec, Wiejska nr. 4.

Potrzebny uczeń do sklepu kolonjalnego na praktykę ul. Piłsudskiego nr. 28.

Różne.

Lęza Alfred zagubił kartę pobytu wydaną przez starostwo Będzińskie,

Sosnowiecki Lombard Prywatny Targowa 18. Kaucjonowana, Koncesjonowana instytucja zastawnicza udziela wysokie pożyczki.

Mieczysław Patej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Antoni Morga, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez magistrat sosnowiecki.

Zgubiono trzy weksle na ogólną sumę 200 złotych wystawione przez Czesława Dzidowskiego z Będzina i żyrowane przez Zygmunta Dzidowskiego i St. Baera. Zwrócić do „Expresu Zagłębia".

Cieślik Józefa zagubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. Unieważnia się.

Zginęła książka Kasy Chorych Józefa Śliwińskiego, wydana w Sosnowcu.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4